

## TADEUSZA NOWAKA PSALMY POLSKIE I DOMOWE

MACIEJ SZARGOT\*

## 1.

W powszechnej opinii szczyt twórczości poetyckiej Tadeusza Nowaka wyznaczają wiersze nazwane przez niego psalmami. Ciekawe, że dostarczają one przy tym równie powszechnie odczuwanych kłopotów genologicznych – trudno bowiem stwierdzić, dlaczego ten największy w swojej twórczości cykl utworów poeta określa gatunkowo właśnie w ten sposób.

Można zetknąć się z opiniami o zupełnie arbitralnym użyciu nazwy „psalm”, która jakoby w żaden sposób nie ogranicza autora interesujących nas tekstów, funkcjonując w charakterze odpowiednika pojemnych terminów gatunkowych takich jak: „pieśń”, „elegia” czy „oda”, wreszcie – „wiersz” (może najbardziej ten ostatni, zważywszy na synkretyczny charakter utworów Nowaka). Próbowano też wskazywać jako łącznik z tradycją gatunku chociażby liturgiczny i wspólnotowy charakter tych utworów, dzięki któremu to, co osobiste, staje się własnością zbiorowości (inaczej mówiąc – między emocjami i przeżyciami doświadczanymi przez „ja” i przez „my” zostaje postawiony znak równości). Wskazywano w teście funkcji meliczność nadających się do śpiewania (również obrzędowego) dwudziestowiecznych psalmów. Także – obecny w nich archaiczny wzorzec ludowej religijności (czy też – po prostu – religijności), dostarczający symbolicznego języka do mówienia o ludzkim losie. Wreszcie – modlitewny charakter omawianych psalmów. Pisano także, iż cykl Nowaka, podobnie jak biblijna *Księga psalmów*, jest dziełem wyrażającym Całość. Stwierdzano, że uchwytne jest w tych utworach poszukiwanie *sacrum*, albo też (co jest w zasadzie tezą przeciwną), że poeta dąży w nich do uwznioślenia i zsakralizowania rzeczywistości. Inne wskazywane (a raczej skromne) wyznaczniki tradycji gatunkowej to: niekonsekwentnie i rzadko stosowana stylizacja biblijna (i jeszcze rzadsze aluzje do biblijnych psalmów) czy też wyeksponowany motyw cierpienia przenikającego człowieka i świat<sup>1</sup>.

---

\* Maciej Szargot – dr hab., Uniwersytet Śląski.

<sup>1</sup> Por. na ten temat m.in.: M. Sprusiński, *Psalmy człowiecze* [w:] Tadeusz Nowak. *Zbiór recenzji i szkiców o twórczości pisarza*, wybrał, opracował i wstępem opatrzył J. Z. Brudnicki, Warszawa 1981, s. 177–180; M. Skwarnicki, „*Psalmy*” Tadeusza Nowaka [w:] Tadeusz

Nie można w wielu wypadkach odmówić tym obserwacjom słuszności – zwłaszcza wtedy, kiedy dotyczą one swoistych cech cyklu lub kiedy skupiają się nie tyle na wskazywaniu elementów świadomie przywoływanej tradycji gatunkowej, co na uchwytnych analogiach i podobieństwach między psalmami Dawida a psalmami Nowaka. Jednak interesujące nas dwudziestowieczne teksty nie są, oczywiście, ani używane w liturgii, ani obligatoryjnie przeznaczone do śpiewania (choć nierzadko tak właśnie są wykonywane i choć ich śpiewny charakter jest bezdyskusyjny, bo uchwytny choćby w rymach, rytmach, refrenach, powtórzeniach i paralelizmach). Nie są też modlitwami, skoro modlitewny charakter przybierają zupełnie sporadycznie (jedynym wyraźnym wyjątkiem jest *Psalm pochwalny*). Inne zaś wymienione wyżej elementy można potraktować równie dobrze jako wyznacznik tradycji psalmicznej, co w ogóle – biblijnej. Trzeba też, doceniając poczynione obserwacje, stwierdzić, że ich efektem jest wskazanie, iż Nowakowy psalm to utwór o pewnych cechach – brak natomiast przekonującego stwierdzenia, dlaczego utwór o takich cechach Nowak nazywa akurat psalmem.

## 2.

Aby pokusić się o wyjaśnienie tej ostatniej kwestii, trzeba przede wszystkim przypomnieć tradycję gatunku. Najpierw, oczywiście, tradycję biblijną.

Sam termin „psalm” pochodzi od słów greckich: nazwy instrumentu (*psalterion*) lub też czynności (*psallein* – „śpiewać” bądź „szarpać struny”). Ważny jest więc meliczny charakter oznaczanych tym terminem tekstów, przeznaczenie do śpiewania. Tak też je wykonywano – z towarzyszeniem instrumentu lub bez, solowo lub chóralnie, na ogół jednak w technice antyfonalnej i podczas nabożeństw.

Były to bowiem pieśni religijne o charakterze modlitewno-hymnicznym, zasadniczo i przede wszystkim – pochwalne, o czym mówi hebrajska nazwa zbioru psalmów: *Sefer Tehilim* (od rdzenia *hil* „chwalić”). Wyróżnia się jednak

---

Nowak..., s. 185–189; S. Balbus, *O poetyce „Psalmów” Tadeusza Nowaka*, „Twórczość” 1972, nr 1, s. 71–73; tegoż, *Psalm zabandażowany* [w:] *Tadeusz Nowak...*, s. 215–216; tegoż, *Poezja w czasie marnym. O metafizyce i historiozofii poezji Tadeusza Nowaka* [w:] T. Nowak, *Modły jutrzenne – modły wieczorne*; S. Balbus, *Poezja w czasie marnym. O metafizyce i historiozofii poezji Tadeusza Nowaka*, Kraków 1992, s. 104–105; tegoż, *Między stylami*, Kraków 1996, s. 222–228; tegoż, *Nieśmiertelna choroba. O „Psalmach” Tadeusza Nowaka* [w:] *Interpretować dalej. Najważniejsze polskie książki poetyckie lat 1945–1989*, red. A. Kałuża, A. Świeściak, Kraków 2011, s. 424, 429; tegoż, *Tadeusza Nowaka psalmy miłosne* [w:] *Nowy Nowak (Tadeusz)*, red. J. Olejniczak, R. Knapiek, Katowice 2016, s. 33–35; J. Z. Brudnicki, *Tadeusz Nowak*, Warszawa 1978, s. 95–96, 113–114; R. Sulima, *Tadeusz Nowak. Zarys twórczości*, Warszawa 1986, s. 135–139, 199–206; S. Dąbrowski, *Vox humana. Biblia w liryce Tadeusza Nowaka. Studia i szkice*, Lublin 1993, s. 22–26; I. Szpara, *Psalmy. Tadeusz Nowak* [w:] *Leksykon dzieł polskiej literatury współczesnej*, red. K. Krasuski, Kraków 2000, s. 171; J. Sapa, *Geneologiczna wielopostaciowość, strukturalna jedność. Rozważania wokół „Psalmu balladowego” Tadeusza Nowaka* [w:] *Nowy Nowak (Tadeusz)...*, s. 129–132.

rozmaite odmiany gatunku: modlitwy błagalne, pieśni Syjonu (opiewające wielkość i znaczenie góry Syjon), pieśni królewskie (na cześć króla), pouczające, uwielbienia, wreszcie świąteczne i kultowe.

Do cech charakterystycznych gatunku należały: przejęta z wersyfikacji hebrajskiej zasada paralelizmu członów (synonimicznej, antytetycznej, syntetycznej) i wysoki styl. Także – uczynienie z Boga i człowieka bohaterów, usytuowanie w centrum uwagi łączącej ich więzi i w cyklu, i w każdym z budujących go utworów. Wreszcie – specyficzna kreacja podmiotu lirycznego: poety, przywódcy narodu, powołanego do tego, by pouczać i karcić, ale i współcierpieć ze społecznością. Również – podnoszenie tego, co jednostkowe, do rangi uniwersalnej – chodzi więc nie tylko o identyfikację psalmisty ze wspólnotą, z której się wywodzi, ale też z czytelnikiem (modlącym się) w każdym środowisku i każdym czasie<sup>2</sup>:

Psalmy odzwierciedlają stan ludzkiego ducha. Autorzy psalmów to ludzie z krwi i kości, dlatego ich odczucia są nam bliskie przez powszechność człowieczego losu. Psalmy odśpiewują rozterki, bóle i radość człowieka, który chce być wierny Bogu i samemu sobie. Są to modlitwy ludzi, którzy podobnie jak my idą do mety wyznaczonej przez Boga. Te niedoskonałości, które czasami nas gorszą (np. zemsta, nienawiść, złorzeczenia, itp.), ukazują jednak, że Bóg przyjmuje to ludzkie wołanie, do jakiego człowiek jest zdolny w konkretnej sytuacji życiowej.<sup>3</sup>

Należy teraz stwierdzić, że interesujące nas utwory Tadeusza Nowaka nie mają właściwie żadnych formalnych wyznaczników biblijnych psalmów. Pisałem już o tym wyżej. Warto tylko dodać, że brak w nich na przykład wyeksponowanych paralelizmów składniowych lub też pojawiają się one zbyt rzadko, aby można było mówić o ich znaczącej i ważnej obecności. Oznacza to oczywiście, że omawiane liryki nie mają związku z wersyfikacją hebrajską. Nie ma tam też wyznaczników hymniczności, brakuje zwłaszcza podniosłego tonu, choć pojawia się śpiewność obecna w rymach, refrenach, rytmie... Wspomniałem już jednak o tym, że owa śpiewność nie oznacza przecież, żeby istotnie Nowakowe psalmy koniecznie miały być śpiewane (sam poeta po prostu je recytował, ale oczywiście podstawową formą ich istnienia jest druk i bezgłośna lektura).

Przeciwno tradycji wykracza także synkretyczny charakter tych tekstów. Często bowiem obok dominującego liryzmu pojawiają się w nich cechy epickie. Przykładami mogą tu być chociażby *Psalm wilczy* i *Psalm o powrocie*. Zresztą sama formuła „psalm o”, której tak często używa poeta, świadczy o wspomnianym tu wychyleniu w stronę opisu lub epiki. Tytuły utworów, takie jak *Psalm*

<sup>2</sup> Por. np. H. Pustkowski, [hasło:] *Psalm* [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Warszawa 2012, s. 916–917; M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1998, s. 451; H. Witczyk, *Psalmy. Dialog z Bogiem*, Katowice 1995, s. 5, 14–62; A. Kamieńska, *Twarze księgi*, Warszawa 1982, s. 22; K. Jaglarz, A. Nawarecki, *Psalm* [w:] *Ilustrowany słownik terminów literackich. Historia, anegdota, etymologia*, red. Z. Kadłubek, B. Mytych-Forajter, A. Nawarecki, Gdańsk 2017, s. 402–407.

<sup>3</sup> R. Krawczyk, *Psalmy – księga ludzkiego wołania*, Warszawa 2005, s. 5–6.

*balladowy, Psalm baśniowy, Psalm kołędowy, Psalm sielankowy*, sugerują z kolei otwarcie na inny gatunek – znowu niekoniecznie liryczny (trzeba jednak wspomnieć, że, z drugiej strony, Nowak nadaje też niektórym wierszom z omawianego tu cyklu bardzo tradycyjne i zgodne z tradycją gatunku tytuły, np.: *Psalm modlitewny, Psalm pochwalny, Psalm dziękczynny*).

Wypada wreszcie dodać, że brakuje w tych utworach specyficznie ukształtowanego podmiotu lirycznego. Osoba mówiąca w nich (jeśli się odślania i daje zidentyfikować) to przedstawiciel wspólnoty, ale nie jej przywódca, poeta, ale nie wieszcz – w biblijnym czy romantycznym sensie.

Być może więc psalmiczności utworów Nowaka należałoby poszukać nie tyle w ich poetyce, co raczej w tematyce? Z pewnością można mówić o tym, że w centrum uwagi pozostają tu związki jednostki z Bogiem (szerzej – z *sacrum*) z jednej, a ze wspólnotą z drugiej strony. Podobnie – o możliwości zuniwersalizowania opisanych jednostkowych doświadczeń.

Są też jednak i znaczące różnice. Wizja świata – w przeciwieństwie do biblijnej *Księgi psalmów* – jest u Nowaka przesycona cierpieniem, często też bardzo okrutna. Zauważono również, że charakterystyczne dla *Psalmów wszystkich* jest wyekspozowanie miłości erotycznej, prawie nieobecnej w biblijnych psalmach<sup>4</sup>. Teksty autora *Półbaśni* są przy tym skupione na rzeczywistości „tego świata” i to świata najbliższego, a przez to stają się lokalne, „domowe” (by przywołać określenie właśnie Tadeusza Nowaka z tomu *Psalmy na użytek domowy* i cyklu pod tym samym tytułem w tymże zbiorze)...

### 3.

Przyjrzyjmy się teraz wyżej wspomnianym sporadycznym aluzjom do psalmów „tradycyjnych”, bo, choć tak rzadkie, są one nadzwyczaj ciekawe.

Takie wyraźne nawiązanie do tekstów biblijnych zawiera *Psalm nad śnieg bielszy*. Właśnie ta obecna w tytule formuła „nad śnieg bielszy” pojawia się jeszcze w utworze dwukrotnie, zawsze w związku z cierpieniem: Chrystusowym, ludzkim, zwierzęcym (s. 18)<sup>5</sup>. Jest to oczywista aluzja do następującego fragmentu biblijnego psalmu:

Pokropisz mię hizopem, a będę oczyszczony, obmyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.  
 (Ps 50 (51), 9)<sup>6</sup>

Podobna formuła pojawia się też w innej biblijnej księdze:

<sup>4</sup> S. Balbus, *Tadeusza Nowaka psalmy miłosne...*, s. 35–36.

<sup>5</sup> Psalmy Nowaka cytuję i przywołuję wg wydania: T. Nowak, *Psalmy wszystkie*, Warszawa 1980. W nawiasach podaję numery stron.

<sup>6</sup> *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim* J. Wujka, *Stary Testament*, oprac. S. Styś, Kraków 1962, s. 688.

[...] Choćby były grzechy wasze jak szkarłat, jak śnieg wybieleją.  
 (Iz 1, 18)<sup>7</sup>

Jednak dokładne brzmienie tytułu wiersza zawdzięcza Nowak nie bezpośrednio *Biblii* lecz polskiej tradycji literackiej. Konkretnie zaś – tytułowi dramatu Stefana Żeromskiego *Ponad śnieg bielszym się stanę* (1919)<sup>8</sup>. Podobnie ma się rzecz z aluzją w *Psalmie o białej broni*, zawartą w słowach:

A gdy na smoku niebem pędził  
 judejski lub słowiański król  
 (s. 10)

Oczywiście Nowak przywołuje tu fragment *Biblii*:

Po żmii i po bazyliżku chodzić będziesz i podepczesz lwa i smoka.  
 (Ps 90 (91), 13)<sup>9</sup>

W istocie jednak trudno byłoby tę aluzję rozpoznać bez odwołania się do wersji Jana Kochanowskiego, który deptanie żmii, bazyliżka, smoka i lwa zmienił na dosiadanie bestii i jazdę na potworze:

Na lwa srogiego bez obrazy wsiedziesz  
 I na ogromnym smoku jeździć będziesz.  
 (*Psalm 91*)<sup>10</sup>

Ale może jeszcze bliżej jest tekstowi Nowaka do następującego fragmentu *Pieśni konfederatów z Księdza Marka Juliusza Słowackiego* (także odwołującego się i do *Księgi psalmów*, i do *Psałterza Dawidów* Kochanowskiego):

Nigdy z **królami** nie będziem w aliansach,  
 Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi;  
 [.....]  
 Choćby **na smokach wojska latające**  
 Nas nie zatrwożą.<sup>11</sup>

Tam więc, gdzie pojawiają się w psalmach Nowaka aluzje biblijne, zostają one przepuszczone przez pryzmat kultury (literatury) polskiej: utwory Kochanowskiego, Słowackiego, Żeromskiego, co widać także (może – przede wszystkim) w językowym ukształtowaniu poetyckiej wypowiedzi.

<sup>7</sup> Tamże, s. 899.

<sup>8</sup> Por. H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990, s. 65.

<sup>9</sup> *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 720.

<sup>10</sup> J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1976, t. I, s. 412.

<sup>11</sup> J. Słowacki, *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, *Dramaty*, oprac. E. Sawrymowicz, Wrocław 1959, t. IX, s. 8. Wyróżnienia moje – M. Sz.

Sensowne wydaje się zatem spojrzenie na interesujące nas teksty jako na realizujące nie tyle tradycyjny, biblijny wzorzec gatunkowy, a raczej jego specyficzną polską wersję – także czcigodną i wiekową, choć, oczywiście, dużo młodszą i wyraźnie odmienną. Bowiem właśnie w polskiej tradycji biblijny gatunek przechodzi znamienne przeobrażenia.

Widać je już w cytowanym, szczęśliwie niewiernym tłumaczeniu Jana Kochanowskiego – *Psalterzu Dawidów*. Do polskiej wersji gatunku renesansowy poeta wprowadził ważny ton osobisty, ludzki, „domowy”, odejmując mu koturnowość i elementy mesjańskie, a psalmistę ukazując jako człowieka w kryzysie wiary, szukającego Boga.

Podobny, osobisty ton powróci w *Psalmidii polskiej* Wespazjana Kochowskiego, który daje już nie tłumaczenie czy parafrazę, ale polski odpowiednik biblijnego cyklu. Jego psalmista odczuwa osobiste cierpienia związane ze „sromotą niepłodności” lub zesłanym przez Boga kołtunem. W tym sensie psalmodia Kochowskiego także eksponuje elementy „domowe” – czyli prywatne, jednostkowe, a równocześnie ponadczasowe, ogólnoludzkie. Barokowy poeta w tymże cyklu powraca jednak równocześnie do mesjanizmu. Nie jest to mesjanizm biblijny lecz, by tak rzec, preromantyczny – Polacy są w jego utworach narodem wybranym przez Boga, o czym najlepiej świadczy dokonane przez nich „złamanie potęgi bisurmańskiej” pod Wiedniem<sup>12</sup>. Twórca *Psalmidii polskiej* stylizuje przy tym poetycką wypowiedź na podobieństwo biblijnych psalmów, wielokrotnie też robi do nich aluzje.

W XVIII wieku pojawiły się – jako ogniwo opisywanej tradycji – patriotyczne psalmy konfederacji barskiej. W XIX w. – wpisuje się w nią Zygmunt Krasiński swoimi *Psalmami przyszłości*, które cechuje zasadnicze podobieństwo do *Psalmidii polskiej* polegające na połączeniu tematyki i formy biblijnej z polską i „domową”, a także z w pełni już romantycznym mesjanizmem. Rękopiśmienny tytuł drugiego z utworów w romantycznym cyklu, *Psalmu nadziei*, brzmi: *Psalm polski* (lub *Polski psalm*). Jest więc niemal bliźniaczy z *Psalmidą polską* Kochowskiego, co wydaje się wskazywać na bliski związek omawianych tekstów. Po Krasińskim psalmy pisali Norwid, Pol, Ujejski, Konopnicka...<sup>13</sup> W XIX wieku polskie psalmy odznaczały się z reguły nie tyle cechami biblijnego gatunku, co raczej wysokim stylem (bo mówi się o wysokich wartościach) i ukształtowaniem osoby mówiącej jako poety, proroka, autorytetu. Ich tematem była albo refleksja nad sytuacją Polski utrzymana w tonie mesjanistycznym i konsolacyjnym (czasem elegijnym czy lamentacyjnym), albo – znacznie rzadziej opisywane – sprawy prywatne i osobiste, „domowe”<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Por. M. Wójcik-Dudek, *(Prze)Trwać w okolicy mitu. Funkcje mityzacji w poezji Tadeusza Nowaka*, Katowice 2007, s. 112–114.

<sup>13</sup> Por. S. Bałbus, *Między stylami*, Kraków 1996, s. 224–225.

<sup>14</sup> H. Pustkowski, [hasło:] *Psalm* [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bałchórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 803–805. Por. też I. Opacki, „*Evangelija*” i „*nie-*

Ostatnim może ważnym ogniwem tej tradycji stały się już w XX wieku – także polskie i „domowe”, choć znowu nie mesjanistyczne – psalmy Tadeusza Nowaka.

#### 4.

Aby sprawdzić postawioną tu hipotezę, zacytuję najpierw kilka wypowiedzi poety na temat swoich utworów. Pozwolą one stwierdzić, jak sam Nowak rozumie termin „psalm”, a także – do jakiej tradycji odwołuje się w swoich tekstach.

Na wstępie – wypowiedź o wczesnym zetknięciu z psalmami, które dla poety było jednoznaczne z wejściem w świat poezji w ogóle. Stąd też, jak można sądzić, bierze się u Nowaka wspomniane wyżej otwarcie jego psalmów na inne gatunki poetyckie. Poeta wspomina:

Nie mogłem przecież wiedzieć, bo w naszej wsi nikt o tym nie wiedział, że owe psalmy śpiewał niegdyś król Dawid, a nam przetłumaczył je dworzanin królewski – Jan Kochanowski. [...] Jakoż jeszcze wtedy sądziłem, że owe psalmy [...] zeszyły z nieba na podobieństwo złotego deszczu czy też aksamitnego śniegu.

Takie było moje pierwsze i chyba najserdeczniejsze zetknięcie z poezją.<sup>15</sup>

Znaczące jest tu także pośrednictwo Kochanowskiego, bo to jego wersja psalmów była dla Nowaka tą pierwszą. Zetknięcie się z biblijnym gatunkiem stało się więc dla poety równocześnie wejściem w opisany wyżej krąg polskiej i domowej tradycji.

Znaczące jest także sformułowanie, iż „psalmy zeszyły z nieba”. Powróci ono w innej wypowiedzi poety. Stanisław Balbus przytacza cytat z dedykacji Tadeusza Nowaka dla Zofii Iwańskiej (przyszłej żony) w tomie *W jutrzni* (Warszawa 1966): „zawsze w psalmie, to znaczy pod niebem”, i komentuje go następująco:

Mówi ten cytat, jakby mimochodem, czym dla Nowaka były psalmy – i te jego własne, i te pierwotne, biblijne, do których cały ów wielki cykl wierszy się odwołuje: wiersze „pod niebem”, pod Okiem Opatrzności.<sup>16</sup>

Zgoda. Ale czy to stwierdzenie nie oznacza także tego, że są to teksty charakterystyczne dla świata sublunarnego? Psalmy „zeszyły z nieba” – ale są na ziemi. Określenie „pod niebem” także znaczy „pod Okiem Opatrzności”, a więc

---

szczęście” [w:] „*W środku niebokręga*”. *Poezja romantycznych przełomów*, Katowice 1995, s. 221–223, 313–318.

<sup>15</sup> T. Nowak, *Spowiedź wyobraźni (szkice i rozmowy)*, zebrała oraz wstępem i notą opatrzyła A. Jarzyna, Kraków 2014, s. 32.

<sup>16</sup> S. Balbus, *Zawsze w psalmie, to znaczy pod niebem* [w:] T. Nowak, *Psalmy śpiewane. Psalmy mówione. Pieśni bezsenne*, Kraków 2016, s. 75.

„wobec nieba”, ale jednak nie „w niebie”. Podobnie jak w znanym *Sonecie IV* Mikołaja Sępa Szarzyńskiego:

Pokój, szczęśliwość, ale bojowanie  
był nasz **podniebny**.<sup>17</sup>

Wbrew pozorom, psalmy mają więc bardzo ziemski charakter (do czego jeszcze powrócę), są związane z „tym światem”, choć zawsze konfrontują go z „tamtym”. Mówi o tym poeta jeszcze w innym miejscu:

Właściwie niczego nie wymyśliłem, jeśli chodzi o nazwę tych dwóch tomów wierszy [*Psalmy* oraz *Pacierz* i *paciorki* – M. Sz.], bo „psalmy” to prosta droga do *Psalterza Dawidowego* Kochanowskiego, a przede wszystkim do tych nielicznych, ale śpiewanych na nieszporach psalmów. [...] Moje „psalmy” i „pacierz” przenikają się wzajem z ludzką bolesną rzeczywistością.<sup>18</sup>

Z jednej więc strony psalmy Nowaka cechuje sakralność – związek z *Biblią* i liturgią – z drugiej, pozostają one w stałej łączności „z ludzką bolesną rzeczywistością”. Powróćmy do kwestii tradycji literackiej. Oto jeszcze jedna wypowiedź Nowaka na temat dzieła renesansowego poety:

*Psalterz Dawidów* Jana Kochanowskiego należy więc po trosze traktować jako poszukiwanie przez poetę własnego Boga, jako ważki głos w ówczesnej dyskusji w sprawach religijnych, filozoficznych i moralnych.<sup>19</sup>

Autor *Półbaśni* dostrzega więc w psalmach Kochanowskiego przede wszystkim osobisty ton, renesansowe uaktualnienie biblijnych treści. Jeśli więc dzięki Janowi z Czarnolasu zetknął się po raz pierwszy (i najważniejszy) z biblijną poezją, to ma też świadomość, że przyjął ją w formie (a nawet – treści) „osobnej”, przetrwionej przez osobę poety i jego czas. Dodać wypada – w wersji polskiej i domowej.

I jeszcze jedna wypowiedź Nowaka na ten sam temat:

Z *Psalterza* [*Dawidów* – M. Sz.] zaś nie udało mi się wyjść dlatego, iż nie potrafię pojąć, w jaki sposób można było owe psalmy tak przetłumaczyć na nasz jeszcze wówczas ubogi język, żeby się stały żywe nie tylko w czasach Kochanowskiego, ale żeby je śpiewano w chwilach radości i trwogi po dziś dzień. [...] Zbyt wiele pamiętam przykładów na to, że ludzie śpiewający je, i to nie w kościele, podkładali pod te *Psalmy* najbardziej człowiecze i jednostkowe uczucia.<sup>20</sup>

<sup>17</sup> *Antologia polskiej poezji metafizycznej epoki baroku. Od Mikołaja Sępa Szarzyńskiego do Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, oprac. i wstępem poprzedził K. Mrowcewicz, Warszawa 1993, s. 51. Podkreślenie moje – M. Sz.

<sup>18</sup> T. Nowak, *Spowiedź wyobraźni (szkice i rozmowy)*..., s. 260.

<sup>19</sup> Tamże, s. 62.

<sup>20</sup> Tamże, s. 48.



Tu już nie chodzi o renesansowe uaktualnienie *Biblii*. Raczej – o stałe, ciągle uaktualnianie się *Psałterza Dawidów* w każdym czasie. Właśnie psalmy Kochanowskiego okazują się uniwersalne, ponadczasowe, odpowiednie dla uczuć każdej jednostki. Natomiast wcale niekoniecznie obrzędowe i liturgiczne.

Ta możliwość uaktualnienia, zuniwersalizowania osobistych treści wydaje się dla Nowaka niezwykle cenną właściwością literatury w ogóle, co wyjaśnia, dlaczego tak chętnie sięgał on po psalm – gatunek szczególnie podatny na taką interpretację:

[...] książki pisze się dla rodziny, a problem uniwersalności, powszechności literatury polega na tym, by widzieć te najdrobniejsze sprawy, które w nie wiadomo jaki sposób podnoszone są do rangi spraw ogólnonarodowych czy ogólnoludzkich.<sup>21</sup>

Być może trafiamy tu na Nowakową *ars poetica* – zdaniem poety należy wyjść od osobistego, domowego, rodzinnego i drobnego, by nadać temu „rangę spraw ogólnonarodowych czy ogólnoludzkich”. Literatura powinna więc oscylować między osobistym a powszechnym. Takie możliwości daje właśnie psalm.

Wreszcie – najszerszy cytat z wypowiedzi poety na temat interesujących nas utworów:

Nawiązują one do *Psałterza Dawidowego* Jana Kochanowskiego. Starałem się ten stary gatunek jakby „sprawdzić” poprzez współczesną problematykę i współczesną poetykę. [...]

Te psalmy są współczesne w tym sensie, że starałem się w nich dać zapis sytuacji ludzkiej, w obliczu ostateczności, jaką jest śmierć. Starałem się dać wyraz stosunku człowieka do świata, świata nieustannie zagrożonego. [...] Chciałem teraz w *Psałmach* obrazy wzięte wprost z ludowej wyobraźni przełamać przez okrucieństwo. Jest to również sprawa pamiętania o *Biblii* i *Odysei*, o człowieku przedstawianym wśród sytuacji ostatecznych. W tym samym szeregu stawiam również *Psałterz Dawidowy* Jana Kochanowskiego. [...] cykl *Psałmów* [...] Są to pieśni między weselem i grobem, pieśni okrutne, groteskowe. [...] Wiele tekstów w przygotowanym zbiorze *Psałmów* „wyjęte jest” wprost z sytuacji znanych z pieśni ludowych.<sup>22</sup>

Widać tu wyżej wspomniane dążenie do aktualizacji i uniwersalizacji, widać też pasję moralisty. Może jeszcze wyraźniej – w następującej wypowiedzi:

Ja nie mówię wprost, co jest dobre, a co złe, ale czytelnik powinien to odczytać, zwłaszcza w „psalmach” i „pacierzach”.<sup>23</sup>

Niepokojący może się wydać zwyczaj łączenia przez poetę w tych wypowiedziach jego psalmów z innymi gatunkami literackimi, zwłaszcza z późnymi pacierzami, zaciera on bowiem granicę między różnymi uprawianymi przez sie-

<sup>21</sup> Tamże, s. 162.

<sup>22</sup> Tamże, s. 124–125.

<sup>23</sup> Tamże, s. 259.

bie formami. Aby uchwycić odrębność interesującego nas cyklu, przeczytajmy jeszcze wypowiedzi następujące:

Ten tom [*Psalmy* – M. Sz.] jest w mojej twórczości rzeczą osobną, pierwszą książką poetycką, stanowiącą jednorodną całość – i formalną, i filozoficzną. Ale już w poprzednich, tzn. w *Psalmach na użytek domowy*, w *Kołodach stręczyciela*, w *Jutrzn* jest zapowiedź tego, co nastąpi; bez nich *Psalmy* nie byłyby możliwe.<sup>24</sup>

*Psalmy* to muzyka, to śpiewanie, a więc wynikająca stąd klarowność, przejrzystość i jednoznaczność formy. Czyste słowo. A *Pacierz*e – konsekwencja. Z *pacierzem* ucieka się w kąt izby [...]. Jakbym nie miał żadnej szansy rozmawiać z kimkolwiek, tylko z sobą. [...] Wyspowiadać się tylko sobie.<sup>25</sup>

Wiersze wcześniejsze są więc niejako przygotowaniem, wstępem do *Psalmów*, które jako pierwsze w pełni zrealizowały postulat tradycyjnej klarowności i muzyczności. Natomiast późniejsze od psalmów *pacierz*e są ich „konsekwencją” – łączy je bowiem jedność moralistyki, dzieli natomiast – różnica formy.

## 5.

Prześledźmy teraz konteksty, w jakich termin „psalm” występuje w wierszach Nowaka. Pojawia się on (oczywiście chodzi tu o użycie słowa poza tytułem) chociażby w wierszu *Psalm polny* otwierający tom *Psalmów wszystkich*:

Piszę psalm w polu Schnie na polu siano  
 I konie wodę stojąc w rzece piją  
 Już teraz we wsi nikogo nie zranią  
 Głupek i psalm mój zaślania się lilią  
 (s. 5)

Widać tu specyficzną kreację postaci psalmisty. Jest on poetą jak król Dawid, ale też różni się od niego znacząco. Jego psalm nie jest bowiem śpiewany, lecz pisany. W ten sposób interesujący nas gatunek został wprowadzony w nowoczesność kultury piśmiennej, współczesnej, a więc nie ludowej i oczywiście nie oralnej<sup>26</sup>. Jego twórcą jest współczesny autor-pisarz, nie legendarny psalmista. Psalm jest też prywatny (ja „piszę”, „psalm mój”), pisany jakby w oderwaniu od wspólnoty.

Jest to przy tym tekst „polny”, pisany w polu, w najbliższej, swojskiej przestrzeni. Podobnie daje się interpretować wspomniany wyżej tytuł tomu i zawarte w nim cyklu: *Psalmy na użytek domowy*. Wskazuje on na to, że Nowaka interesuje forma literacka wywiedziona z *Biblii* i obrzędowości kościelnej, ale

<sup>24</sup> Tamże, s. 310.

<sup>25</sup> Tamże, s. 317.

<sup>26</sup> Por. też K. Jaglarz, *Ciało psalmu. Narzędzie w stanie łaski. (O poezji Tadeusza Nowaka)* [w:] *Nowy Nowak (Tadeusz)...*, s. 56–57.

sprowadzona do przestrzeni domowej, zdarzeń dziejących się tu i teraz. Uaktualniona, uwspółcześniona, choć nietracąca związku z tradycją gatunkową.

Szczególny jest jednak dla tego psalmu jego – bardzo ludzki – strach przed zranieniem, cierpieniem. Z tego powodu pisany tekst ucieka w niewinność (symbolizowaną przez lilię), albo może – tylko za nią tęskni. Inaczej poeta przedstawił interesujący nas gatunek w dużo wcześniejszym wierszu *Krajobraz z wilgą*:

Przed nami stoi miska soczewicy  
I w ciemność psalmu pochyla się ciało<sup>27</sup>

Dziwić może owa „ciemność psalmu”. Trzeba jednak najpierw wyjaśnić inną biblijną aluzję. „Miska soczewicy” to oczywiste przywołanie historii Ezawa i Jakuba z *Księgi rodzaju*. Żaden z nich nie został tam przedstawiony jako moralny wzór do naśladowania. Relacja ich łącząca jest bowiem nie braterska, a ściśle handlowa – jeden sprzedaje, a drugi kupuje przywilej pierworództwa za ową miskę soczewicy. Czym wobec tego jest wspomniany w wierszu psalm? Czy to nieznany los człowieka? Przyszłe cierpienie? Wreszcie – grzech? W każdym razie braterski handel to wychylenie w stronę ciemności. W tytule wiersza pojawia się natomiast wilga. Przyjrzyjmy się temu motywowi:

Ileż to razy śpiąc w porannej trawie  
słyszałem w sobie śpiewającą wilgę.

Wilga zostaje w wierszu skojarzona z fletem, na którym majowa noc „uczy się pieśni miłosnych”, i ze ślepcem, przybywającym z kościelną pieśnią. To muzyka natury, wewnątrz człowieka i jego snu, także – cierpiącego kaleki. To wreszcie pieśni kościelne i miłosne, które zostają przeciwstawione innej pieśni – właśnie psalmowi („tego obrazu flet już nie powtórzy”). Pieśni ciemnej, bo związanej z grzesznym człowiekiem. Ciemnej, bo „podniebnej”.

To przeciwstawienie dobra i niewinności, które przynależą dzieciom, zwierzętom (w ogóle – naturze) i cierpiącym [por. *Psalm dziecienny*, s. 9; *Psalm nad śnieg bielszy*, s. 18; *Psalm braterski*, s. 38], złu, które jest związane ze światem „zwykłych” ludzi, jest dla poezji Nowaka bardzo charakterystyczne. Tym razem jednak pojawiło się ważne dla nas skojarzenie grzesznych ciemności z psalmem. W przeciwieństwie do innych wymienionych w wierszu form muzycznych, psalmy, jak się wydaje, śpiewa grzeszny człowiek. Interesujący nas gatunek w Nowakowej poezji jest po stronie „tego świata”, ciemności, grzechu (pierworództwa sprzedanego za miskę soczewicy), wreszcie – człowieka.

Potwierdza to wiersz *Mały psalm Azjaty* z tomu *Psalmy na użytek domowy*. Podmiotem mówiącym jest w nim właśnie Azjata, okrutny barbarzyńca i bluźnierca, który mówi o sobie następująco:

<sup>27</sup> Wiersz cytuję wg wydania: T. Nowak, *Ślepe koła wyobraźni*, Kraków 1958, s. 23–24.

I dzisiaj jeszcze z nożem w zębach  
 z krzemiennym młotem u wąwozu  
 na świętych czekam objawienie.  
 [.....]  
 Z gór południowych jadą mnisi  
 [.....]  
 Przed nimi Chrystus z krzyża zdjęty  
 [.....]  
 łamię ich ciało zamiast chleba  
 i wina z wodą szukam w krwi.<sup>28</sup>

Taki obraz psalmisty jest bardzo znaczący. Znowu psalm okazuje się ciemny, bo grzeszny jest sam Azjata – kat mnichów i Chrystusa. Psalmista jest więc u Nowaka grzesznikiem jak król Dawid, a psalm jest pieśnią ujawniającą tę grzeszność.

Trzeba jednak dodać, że w tym samym wierszu pojawia się i inny podmiot liryczny, ujawniony w drugiej części utworu, zatytułowanej *Dopiski annalisty*. To właśnie tutaj (poza tytułem całego utworu) pojawia się termin „psalm”, jednak – niejako dla równowagi – w zupełnie innym kontekście. Annalista przyznaje się, co prawda, że jest „krewnym” barbarzyńców, ale też wspomina o zupełnie innym psalmie niż ten śpiewany przez Azjatę. To „psalm trzech mędrców”, a więc związany z symboliką Bożego Narodzenia i wyraźnie – jasny. A jednak te dwa psalmy: Azjaty i trzech mędrców, nie są w utworze równorzędne. *Dopiski annalisty* to zaledwie cząstka większego utworu, który nosi przecież tytuł *Mały psalm Azjaty*. Tytuł ten określa całość utworu, a „psalm trzech mędrców” to zaledwie motyw pojawiający się w jego drugiej części. Istnieją więc w poezji Nowaka psalmy ciemne i jasne, ale to te pierwsze przeważają. Ciemny jest chociażby *Psalm wigilijny*:

Zwierzęta wierne zarąbane  
 Zwierzęta psalm mój Ojcie Nasz  
 [.....]  
 siedzą przy stole patrzą we mnie  
 z wieczornej zorzy z rzeźni  
 Na flecie z kości z rogu  
 gram im kolędę o dzieciątku  
 [.....]  
 W porannym psalmie pełnym siana  
 Krzyczy tropiony Bóg

(s. 13–14)

Przynależny „temu światu”, który właściwie jest rzeźnią, psalm zostaje zdesakralizowany, zabity, zniszczony. Winny temu jest psalmista-kolędnik,

<sup>28</sup> Wiersz cytuję wg wydania: T. Nowak, *Psalmy na użytek domowy*, Kraków 1959, s. 39–42.

korzystający z ich śmierci, bo grający „na flecie z kości z rogu”, ale też chyba nieprzypadkowo ukazany przy stole, na którym „zwierzęta wierne zarąbane” najwyraźniej zmieniają się w potrawy. Podobnie jak krwiożerczy barbarzyńca z *Małego psalmu Azjaty*, kolędnik tropi także Boga, a jego „poranny psalm” jest przepełniony Bożym krzykiem. Może jest to grzesznik jeszcze gorszy od Azjaty, gdy faryzejsko wygrywa „zwierzętom wiernym zarąbanym” „kolędę o dzieciątku”. Analogiczna postawa psalmisty pojawia się w innym wierszu: *Psalmie o lnianym polu*:

W pamięci odpust Na odpuście  
za grosz od psalmu złote gardło  
(s. 26)

Psalm staje się tu oszustwem, pustą formą, zewnętrznym wyrazem czegoś, co nie istnieje (wiary? miłości? dobra?). To psalm kupowany, odpustowy. Psalmista zaś znowu bierze udział w „ciemnym” handlu. W *Psalmie dziękczynnym*, wśród ulubionych symboli Nowaka, interesująca nas nazwa gatunku pojawia się w następujący sposób:

A król gdy wkłada stopę w strzemię  
słyszy jak miecz nacina brzozę  
z której syn psalm dziękczynny ssie  
(s. 41)

Psalm został tu ukazany jako sok brzozy będący efektem przemocy – zranienia drzewa. Wydaje się przy tym, że mamy w utworze obraz zarażania psalmem, dziedziczenia jego ciemności, która przechodzi z ojca na syna. Bowiem w świecie poezji Nowaka psalm jest człowieczy, a człowiek jest mordercą.

## 6.

Jeżeli jako psalmistę potraktujemy nie tylko tego, kto się tak przedstawia, kto gra, śpiewa bądź pisze psalm, ale uznamy, że jest nim zawsze (prawie zawsze) „ja” liryczne każdego z Nowakowych psalmów, możemy stwierdzić, że współczesny następcą króla Dawida to grzesznik, barbarzyńca, oprawca, wreszcie – członek wspólnoty grzeszników. Tak mówi o sobie na przykład podmiot liryczny wiersza *Psalm wielkopostny*:

Dłoń moja w bok twój otwarty po wieki  
po łokieć weszła Nie rzekłeś to boli  
Wyjmij mi łotra spod lewej powieki  
[.....]  
Synowie moi dojadają jagnię

rzucają kości psu ślepemu prawie  
 On do nóg twoich doczołgać się pragnie  
 topiony za to co Wielkanoc w stawie  
 (s. 19)

A tak – „ja” liryczne *Psalmu miłosnego*:

Jestem przy tobie Kain przy Kainie  
 jako że Abel zabity jest i spalony  
 Na szyi twojej i na mojej szyi  
 jego popioły oprawne w medalion  
 (s. 48)

Nowak-moralista zastanawia się nad źródłami tego grzechu. Źródłem takim jest ciało, ale raczej nie, jak można by sądzić, przez swoją seksualność, choć i takie rozumienie tej ostatniej pojawia się w omawianym cyklu – w *Psalmie zaręczynowym*:

Kocham cię rzekła biała koniczyna  
 Kocham cię rzekła koniczynie kosa  
 [.....]  
 A po tym pieścić będziemy się czule  
 [.....]  
 ty się przytulisz do mojego chłodu  
 ja się w śnie twoim dziewiczym położę  
 [.....]  
 że ci pierścionek już niedługo sprawię  
 a ty mi zembrzesz zaraz po weselu  
 [.....]  
 Czemu truchlejesz biała koniczyno  
 i ślubne suknie zrzucając uciekasz  
 (s. 98)

Głównym powodem grzeszności ciała jest jednak nie *libido* – w wyżej cytowanym wierszu sadystyczne i mordercze – lecz trapiący człowieka głód. Mówi o nim *Psalm o głodzie*:

głody za nami chodzą  
 głody zjadają wszystko  
 [.....]  
 chodzą w nas nieustannie  
 jelit kamienne żarna  
 (s. 92)

A o sposobach zaspokajania głodu – *Psalm o chlebie*:

Mówię do chleba bracie  
 do okruszyny siostró  
 mówię do chleba ojczy  
 do okruszyny matko

[.....]

Zjadam cię zjadam ojczy  
 łamię twe ciało matko  
 w twe plecy wbijam nóż  
 niewinna siostró bracie

(s. 121–122)

Ten głód i jego zaspokajanie przez kolejne zabójstwa dałyby się usprawiedliwić koniecznością, ale Nowak tego nie robi. Jego wizja świata zdecydowanie jest w tym aspekcie manichejska. W tym aspekcie – to znaczy w ludzkim – bowiem poeta nie przypisuje zła całej naturze (materii), a jedynie ludzkiemu ciału.

Nie tak łatwo jak głód może czytelnik usprawiedliwić pragnienie i sposób jego zaspokajania, ukazany w *Psalmie codziennym*, choć tym razem rzecz nie dotyczy już samego psalmisty:

Człowiek siedzi przy stole

[.....]

kwaterek wódki śledź

Obok człowieka leży

związany drutem anioł

[.....]

ukrzyżowany Bóg

szkielecik śledzia szkło

(s. 52)

Alkohol niszczy człowieka, a także Boga i anioła w nim. Uwalnia również ukryte w człowieku *destrudo*, skłaniając go do okrutnych, bezmyślnych i ludyczych działań – morderczej zabawy o karnawałowych cechach. Dzieje się tak w przypadku bohaterów *Psalmu zbójckiego*:

A tu post wielki

na ostrzu nowiu

podaje zbójcom

kąsek ołowiu

I zgrzebna brzoźka

dziabnięta nożem

odwija z ciała

bandaże boże

[.....]  
 Króla bezwiednie  
 zadźgali zbóje

Zadźgali króla  
 żebraka poją  
 w berło i jabłko  
 stroją i stroją

Wystrojonego  
 do brzózki wiodą  
 Zachwyć ją zachwyć  
 Gnojną urodą

[.....]

Żeby jej ciało  
 i twoje ciało  
 rana po ranie  
 stając się stało

(s. 134–135)

Grzeszna jest więc ciemna, instynktowna strona człowieka, z którą nieustannie należy walczyć, jednak bez wielkiej nadziei na zwycięstwo. Owa walka wyraża się w swoistym manichejskim rozdwójeniu, jakie jest udziałem „ja” lirycznego *Psalmu o chorych nogach*:

Bołą mnie nogi One we śnie  
 za sen mój chodzą na czereśnię  
 Że dalej chodzą za sny inne  
 wiem od pościeli całej w glinie

[.....]

Idźcie nogi dam wam buty  
 dam na drogę kij okuty  
 [.....]  
 dam wam konia a pod wieczór  
 stanę przeciw wam przy mieczu

(s. 28)

Czy jednak jedynie ciało jest źródłem zła? Byłoby to nadmierne uproszczenie. Chodzi tu raczej o wpływającą nie tylko na ciało ciemność, będącą efektem skażenia (grzechu pierwotnego?), a zarażającą złem także dobre intencje człowieka. Jak w *Psalmie litościwym*:



Zabiłbym cię z litości  
 z litości ukrzyżował  
 (s. 85)

## 7.

Podsumujmy:

Psalmy Tadeusza Nowaka kontynuują i współtworzą narodową tradycję psalmów „polskich” i „domowych”.

Ich polskość polega przede wszystkim na związku z naszą tradycją literacką (np. z Żeromskim i oczywiście z „polskimi psalmami” – od Kochanowskiego poprzez poezję barską po Krasińskiego i innych poetów XIX wieku).

Sam temat polski pojawia się w psalmach Nowaka raczej rzadko, ale w sposób znaczący. Obecne są w nich bowiem rozmaite aluzje do historii Polski<sup>29</sup>, choćby takie jak w *Psalmie gnieźnieńskim*:

Wprawiono w bór gnieźnieńskie drzwi  
 [.....]  
 Co roku inny Wojciech święty  
 wkłada swe ręce w księgę zbóż  
 [.....]  
 Wprawiono w nas gnieźnieńskie drzwi  
 (s. 150)

lub w *Psalmie o sennych koniach*:

Za lasami za wodami  
 piją konie sen nad snami  
 przez wiek piją przez dwa wieki  
 [.....]  
 To do koni iść za wcześniej  
 z uplecioną uzdą we śnie  
 z ostrogami szablą siodłem  
 i z dziobiącym nasz szpik godłem  
 (s. 124)

albo w *Psalmie o nici*:

Wierzę bo widzę rzekł poeta  
 i przed nim drzwi zabito na krzyż  
 [.....]

<sup>29</sup> Szerzej pisałem na ten temat w książce: „przez wiek [...] przez dwa wieki”. *Dwa studia o poezji Tadeusza Nowaka*, Katowice 2008, s. 11–12, 19–23.

Przeszedł car stepem i za carem  
 na nici tysiąc szło żołnierzy  
 [.....]  
 Czemu nie idziesz do poety  
 on przecież widział i on wierzy  
 Wrzeczono wiecznie pulsujące  
 wiję nić wiję dla żołnierzy

(s. 77)

Czy w wierszu pojawia się aluzja do historii bardzo odległej, czy też tej bliższej, dziejącej się „wiek [...] dwa wieki” temu, akcent pada zwykle na to, co niezmiennie, powtarzalne, czego ślady trwają we współczesności. Ciągłe nosimy w sobie drzwi gnieźnieńskie, pojawia się „co roku inny Wojciech święty”, od dwóch wieków (wiersz powstał w latach 70. XX stulecia) trwa podobny do chocholego tańca czarodziejski sen bojowych koni (rycerskich? ułańskich?) uniemożliwiający im upragniony ruch, niemal tak samo długo – konflikt między poetą a carem. Polską specyfikę współtworzy też ukształtowanie świata przedstawionego: pomiędzy Europą a Azją, zasiedlonego przez „swoich” i nawiedzanego przez „barbarzyńców”.

„Domowość” współtworzą przede wszystkim tak dobrze opisane w literaturze przedmiotu ludowość, regionalność, lokalność tej poezji. Także jej chłopski charakter, obecny i w deklaracjach, takich jak w *Psalmie o ściętej głowie*:

O wiersze moje wiersze wiersze  
 Chłop się w nich czochra dziewczka drzemie

(s. 82)

i w języku tych tekstów, w których co i rusz pojawiają się: „barć”, „szopa” (s. 10), „strzecha” (s. 16), „chomąto” (s. 18) czy „sąsieć” (s. 28). Wreszcie w kreacji świata wyjętego z ludowych wierzeń, podań i pieśni.

Jeśli mówimy o „domowości”, trzeba też podkreślić osobisty, prywatny charakter Nowakowych psalmów. Warto tu zwrócić ponownie uwagę na wiersz *Psalm o chorych nogach* oraz na *Psalm o nożu w plecach*<sup>30</sup>, w których wyraźne, uchwytnie wątki autobiograficzne są przez poetę traktowane jako dające się odczytać uniwersalnie, pokazujące wewnętrzne rozdwojenie (a nawet zwielokrotnienie) człowieka, jego skonfliktowanie z sobą samym, a przez to – manichejską wizję świata. Sprowadzenie tego, co jednostkowe, do tego, co powszechne, jest oczywiście charakterystyczne dla biblijnych psalmów.

Wreszcie – kwestia „psalmiczności”, czyli związku utworów Nowaka z biblijnym gatunkiem. Oprócz tego, co napisałem powyżej na temat psalmów

<sup>30</sup> Szerzej na ten temat pisałem w artykule: *Zabicie trzeciego. O „Psalmie o nożu w plecach” Tadeusza Nowaka [w:] Kanonada. Interpretacje wierszy polskich 1939–1989*, red. A. Nawarecki, D. Pawelec, Katowice 1999, s. 110–117.

polских i domowych oraz podniesienia jednostkowego do rangi powszechnej, trzeba wspomnieć o rzadkich aluzjach do pieśni króla Dawida i o ukazaniu człowieka jako żyjącego w nieustannym kontakcie z *sacrum*, wobec *sacrum*, mówiąc zaś słowami samego poety: „pod niebem”. Charakterystyczne jest przy tym jednak, że autor *Półbaśni* świetnie wpisuje się w polską tradycję psalmiczną, podczas gdy biblijny pierwowzór traktuje bardzo swobodnie, często na przykład łącząc go z innymi gatunkami: balladą, kolędą czy pieśnią.

Specyficznie Nowakowe wydaje się natomiast ukształtowanie podmiotów mówiących tych utworów, ukazanych jako nowocześni psalmiści, którzy z królem Dawidem to mają wspólnego, że są grzeszni, skażeni złem. W ten sposób psalm staje się u Nowaka głosem człowieka „z głębokości” własnego upadku, barbarzyństwa, kondycji kainowej.

Maciej Szargot

#### TADEUSZ NOWAK'S POLISH *PSALMS* AND *PSALMS FOR HOME USE*

##### Summary

Without question Tadeusz Nowak reached the height of his poetic powers in a series of poems he called psalms (*Psalms for Home Use*, 1959; *Psalms*, 1971; and *New Psalms*, 1978). Although they form a distinctive group with common characteristics, it is hard to see what could possibly connect them with the lofty verses of the Book of Psalms. Having said that it can be argued that they belong to a Polish tradition of psalms developed by Kochanowski, Kochowski and Krasiński. The Polish psalms come in two varieties, those with sweeping visions of national history and identity, and the homely, or more personal, in focus and tone. Nowak rarely mentions the grand themes, yet when he does so his utterances are pregnant with meaning (though with no touch of the messianic fervour typical of the Polish psalms). His *Psalms for Home Use* are decidedly 'homely' in the sense of being personal and private (even autobiographical), and because they exhibit a mind of the common people from the country. If there is any connection between Nowak's *Psalms* and their Biblical prototype it is maintained not so much by the occasional literary allusion as by the casting of the characters in the poems in the role of modern psalmists. Like King David, they know they are sinners, and that knowledge imparts to their 'psalms' the candidness of a cry from the depth.

Słowa kluczowe: Tadeusz Nowak, poezja, psalm, gatunek, tradycja.

Key words: Polish poetry of the 20th century – Polish psalms – Tadeusz Nowak (1930–1991).